



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 85 (1093)

DNIA 15 SIERPNIA 1935 ROKU

ROK XV

Jeszcze jedna próba Peterka

Skład reprezentacji Polski na mecz z Jugosławią

Stosownie do zapowiedzi, Kapitan sportowy PZPN p. Kałuża ogłosił w poniedziałek wieczorem skład reprezentacji piłkarskiej, która 18 b. m. bronić będzie w Katowicach barw Polski w walce z Jugosławią. Przedstawia się on następująco:

Branka: Albański (rez. Tatus).
Obrona: Martyna, Bulanow (rez. Michalski).

Pomoc: Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dytko (rez. Wasiewicz i nieustalony jeszcze boczny pomocnik).
Atak: Piec, Matyas II, Peterka, Artur, Kisieliński (rez. Gemza, Nawrot, Wodarz).

Nigdy jeszcze zestawienie składu reprezentacyjnego nie nasuwało wobec formy poszczególnych kandydatów

tak mało wątpliwości, jak w chwili obecnej. Opinia sportowa była tym razem wyjątkowo zgodna, to też tem większa była niespodzianka, jaką zaskoczył ją kapitan sportowy. Niespodzianka ta jest Peterka na odpowiedzialnym stanowisku kierownika napadu.

Przyznajemy szczerze, że analizując najrozmaitsze możliwości, ani przez chwilę nie pomyśleliśmy o podobnej koncepcji, tembardziej, że nie myślał o niej jeszcze przed kilkoma tygodniami sam p. Kałuża, skoro pominął gracza śląskiego przy ustalaniu listy uczestników obozu treningowego.

Trudno nam znaleźć też logiczne przesłanki, które doprowadziły do takiej właśnie decyzji. Musimy zatem przyjąć, że spowodowała ją dokładna obserwacja niedzielnego meczu Pogoń — Ruch, na którym Peterka zabłysnął zapewne na oczach kapłana sportowego walorami, uzasadniającymi w całej pełni desygnowanie go do reprezentacji.

W tej chwili sprawa jest przesądzona! Uznajemy całkowicie uprawnienie kapłana sportowego i nie myślimy ich kwestionować. Uważamy jednak tembardziej, że konieczne uzasadnić zastrzeżenia, jakie nasunąć musi ostatnia koncepcja.

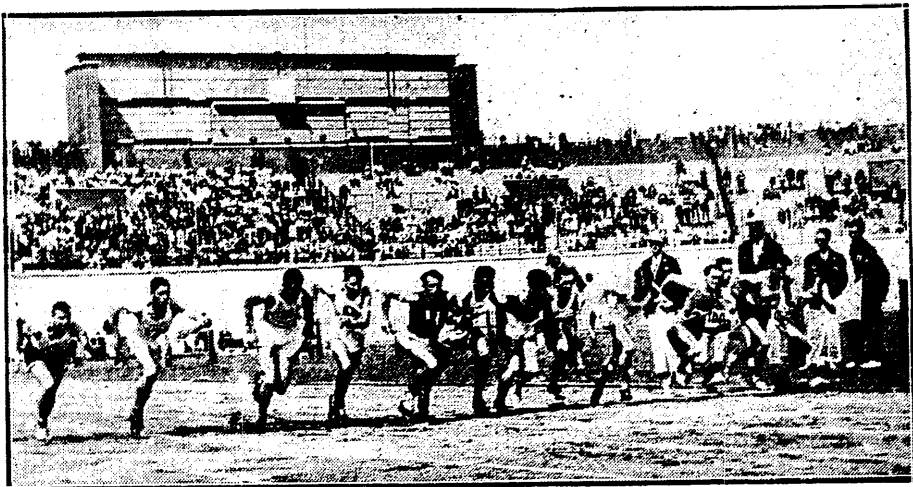
O kwalifikacjach Peterka wydawało już różne sady. Próby czynione z graczem tym w kombinacji z obcymi zawodnikami były raczej negatywne, poza jednym wypadkiem na Łotwie, gdzie jednak wobec klasy przeciwnika nie trudno było stanąć na wysokości.

Zorganizowany z początkiem sezonu przed zawodami z Austrią mecz eksperymentalny w Katowicach wykazał raz jeszcze, że Peterka czuje się dobrze jedynie w stałym swym otoczeniu, a wstawiony między graczy innych klubów, gubi siebie i innych.

Z tych to względów mamy poważne wątpliwości, czy jest on — nawet w dobrej formie — odpowiednim partnerem dla piłkarzy o pokroju Matyasa II i Artura, holdujących zupełnie innemu systemowi i innej kulturze gry. Stwarza się zatem niebezpieczeństwo, że Peterka zamiast połączyć, raczej rozdzieli dwu tych zawodników, których współpraca przy odpowiednim wsparciu ze strony „trzęsiciela” mogłaby wydać jaknajlepsze skutki.

Zdarzyć się więc może, że łącznicy, nie mogąc nawiązać łączności z centrum, szybko się zniechęcą, całą swą uwagę poświęcą skrzydłom, i w rezultacie atak rozpadnie się na dwie części, co tylko ułatwi zadanie pomocy przeciwnika, tembardziej, że środkowy Geyer jest podobno zawodnikiem wielkiej klasy.

Do walorów Peterka zaliczamy umiejętność wyzyskiwania skrzydeł. Jeśli



NOWY TRIUMF KUCHARSKIEGO
na stadionie olimpijskim w Amsterdamie. Polak (drugi z prawej) zwyciężył poraż trzeci Amerykanina Venzego.

włec kapitanowi sportowemu chodził o to, by ponad głowami swych łączników nawiązał on kontakt z Kisielińskim i Piecem, to cel zostanie może osiągnięty. Czy jednak korzyści, w ten sposób uzyskane pokryją ewentualne straty

wynikie z wyeliminowania współpracy z łącznikami — co do tego można mieć już pewne wątpliwości.

Jest zresztą jeszcze jedna możliwość, która stanowić mogła właśnie myśli przewodnią kapłana sportowego. Być może, że p. Kałuża chce zaskoczyć nas zastosowaniem przez reprezentację Polski poraż pierwszy systemu „W”.

W tym wypadku pozostawienie z przodu Peterka z racym Kisielińskim i Piecem na skrzydłach miałooby już bardzo poważne uzasadnienie.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie uznajemy całkowicie kompetencje kapłana sportowego, który powołany jest do ustalania składu i robi to, co uważa za najsluszniesze! To też zgóry stwierdzamy, że o ile koncepcja p. Kałuży — wbrew wszelkim zastrzeżeniom — okaże się trafna, uznamy z całą lojalnością jego jedyną i wyłączną zasługę, z drugiej strony jednak w razie zawodu na jego wyłączne barki spadnie ciężar całej odpowiedzialności.

Jeśli chodzi o inne pozycje, to właściwie były one zgóry przesądzone. Albański jest, przy pewnych brakach lepszy do innych w bramkowym fa-chu, para Bulanow — Martyna ma wciąż jeszcze przewagę nad każdą inną koncepcją, o braciach Kotlarczykach można wogóle nie wspominać.

Dytko stanowi mimo wszystko, eksperyment. Osobiście wolelibyśmy pomocnika o wiekszych walorach konstrukcyjnych. Atakowi poświęciliśmy już dłuższą uwagę, należałoby chyba jeszcze zaapelować do Kisielińskiego, by mniej marudził, niż na meczu z Rapidem, by starał się unikać pojedyn-

ków i pamietal, że czasami lepiej jest oddać w porę piłkę do środka, niż ryzykować strzał za każdą cenę.

Spodziewamy się zresztą, że wszystkim graczom, których spotyka zaszczyt bronięcia barw piłkarstwa polskiego, nie zabraknie ambicji zapalu i ofiarności.

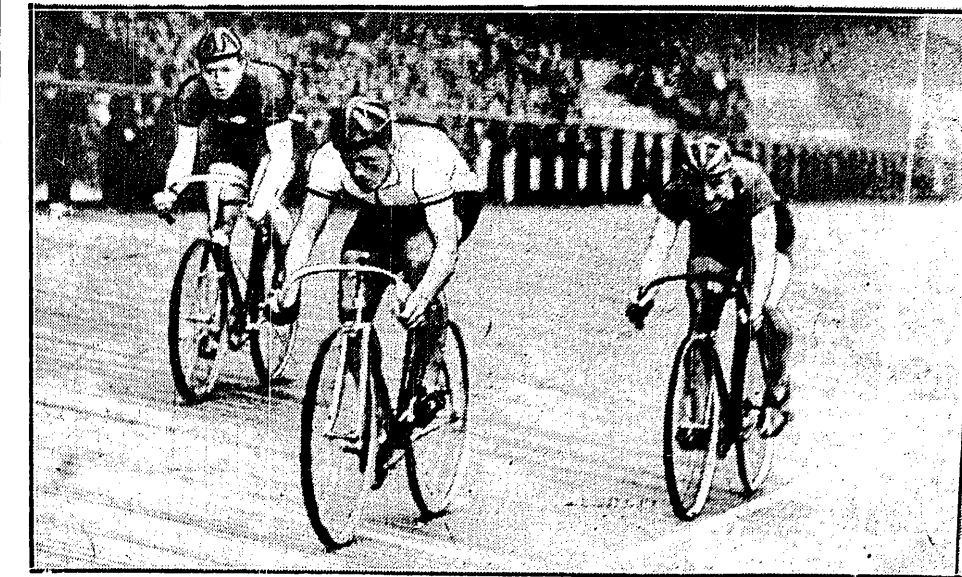
N. S.



JESZCZE JEDEN
reemigrant z Francji, Kasperek, startuje obecnie na Śląsku, wykazując swą wysoką klasę kolarską.



HAT TRICK MALCZYKA
na meczu Cracovia — Polonia. Uśmiechnięty bohater spotkania opuszcza boisko w towarzys-twie Pajaka i Zielińskiego.



PUSZ WALCZY O MISTRZOSTWO ŚWIATA
na torze w Brukseli. Mistrz Polski (z lewej) wysuwa się na drugą pozycję za Merkensem (w środku), ale przed Holendrem Leene.



WIEZY PRZYJAZNI
zadzierżgneli już pierwszego dnia po przyjeździe wioślarze: Hiszpan, Węgier i Polak, których widzimy na spacerze w Köpenick.



NA TLE HISTORYCZNEGO ZAMKU W KOEPENICK
widzimy grupę wioślarzy węgierskich, włoskich, hiszpańskich i polskich (po prawej) po treningu

Walka o miejsce w Drużynie Narodowej

Po I-ym etapie biegu Dookoła Wielkopolski

INOWROCŁAW, 14.8. — Tel. wł. — Dwuetapowy bieg kolarski dookoła Wielkopolski organizowany przez Dziennik Poznański nie posiada charakteru generalnej próby szybkości, nadaje mu w roku ubiegłym. Czy koniec nie mamy go nazywać egzaminem naszych kolarzy i to egzaminem poprawkowym, który przeprowadzi korektę składu reprezentacji szosowej Polski na mecz z Niemcami?

Bodaj wszyscy zawodnicy, którzy uważali miejsce swe w wyścigu Warszawa — Berlin za pewne, wolęli zrezygnować ze startu i nie narażać na szwank swych stanowisk na wielokrotnych szosach. Oprócz więc trzech reprezentantów Polski na mistrzostwach świata (Olecki, Kiebas, Napierała) brak jest w tym wyścigu Ignaczaka, Kapaka, Lipińskiego, Tarasowskiego i innych. W komplecie stawili się zato szosowcy, którzy dziś właśnie w ostatniej chwili przed zastawieniem drużyny udowodnili chęć swe do niej prawa. Na starcie wyścigu wielkopolskiego stanęli więc Kołodziejczyk, Konopczyński, Michałak, Sobol, Duda, Ruński, Zagórski, Gajda, Wasilewski, Igo, — wszystko zawodnicy klasyfikowani na ostatnich pozycjach, albo grający z szarej masy do drużyny narodowej.

Powód tych outsiderów jest wielce interesujący i jak wskazywać wyniki pierwszego etapu wyścigu ten zakończyć się może przykry niespodzianką dla niejednego z muirowanych kandydatów do reprezentacji.

W środę 14 b. m. rozegrano pierwszy etap wyścigu z Poznania do Inowrocławia (220 km). Trasę te przeprowadzono wielkim łukiem, który grzebiem swym opiera się o granicę niemiecką. W ten sposób pierwsze 91 km. odpowiada dokładnie przebiegowi etapu Poznań — Schneidemühl z wyścigu polsko — niemieckiego.

Po przemówieniu red. Winiewicz

na starcie i po długiej defiladzie przez miasto, 67 zawodników ruszyło do Inowrocławia.

Początkowo pogoda sprzyjała. Było chłodno, słońca nie widać, szosa ubita nocnym deszczem. Tempo nadaje Kołodziejczyk, który tworzy wkrótce wraz z Jankowiakiem, Kluem, Kołodziejczykiem, Gajdą i Zielińskim awangardę wyścigu.

Po uporczywej kilkukilometrowej pogoni do czoła dochodzi zeszłoroczny zwycięzca Starzyński. Powoduje to odrazu obniżenie szybkości i pozwala dosłusować do czoła za Obornikami (27 km) 25-osobowej grupie.

W Czarnkowie (69 km) jest pierwszy finisz lotny, dotowany nietykoma nagrodami, ale również pewną bonifikatą czasu. Miejsca 1 — 6 otrzymują od 60 do 10 sekund rabatu. Premię tę zdobyli: 1) Michałak 60 sekund, 2) Starzyński 50 sek., 3) Gajda 40 sek., 4) Cyran 30 sek., 5) Duda 20 sek., 6) Lan 10 sek.

Po przejechaniu 100 km. zaczyna padać deszcz. Zawodnicy szczególnie drażliwi na wilgoć (i go) odrazu odpadają do tyłu i wyraźnie zerkają na sa nitarkę. Tempo spada poniżej 30 km. Na szczęście deszcz nie trwa długo. W Wągrowcu (144 km) jest już pogodnie. Lotny finisz wygrywa: 1) Kołodziejczyk 60 sek., 2) Zieliński 50 sek., 3) Michałak 40 sek., 4) Starzyński 30 sek., 5) Gajda 20 sek., 6) Duda 10 sek.

Ta szóстка plus Zagórski i Korwin-Piotrowski stanowią czołową grupę aż do finiszu. Odpada z niej tylko Zieliński, który łapie defekt gumy. Przybywa natomiast Konopczyński, który szybkim zrywem odsuwa się od drugiej grupy.

Michałak, który po przejechaniu 150 km. miał momenty słabości i chciał „wysiadac z wyścigu”, łapie drugi oddech i zaczyna znowu wiesć rej w czółwie. Wraz z Konopczyńskim i Sta-

rzyńskim podciągają ostro pod górę w okolicach Barcina (około 200 km.) gubią tam resztę grupy. Na finiszu na asfaltowych ulicach inowrocławskich, obstawionych tłumem kuracjuszków, zwycięża z przewagą 200 m. najżywotniejszy kolarz wyścigu, Konopczyński, mając styl Michałaka i Starzyńskiego. W drugiej grupie Duda wysunął się na czoło przed Zagórskim, Gajdą i Kołodziejczykiem. Po odliczeniu premii za finisz klasyfikacja pierwszego etapu przedstawia się następująco:

1) Michałak (Fort Bema) 6:50:23, 2) Konopczyński (Swit) 6:51:47, 3) Starzyński (Legia) 6:51:56, 4) Duda (Garbarnia Kraków) 6:53:06, 5) Zagórski (Jura) 6:53:52, 6) Gajda (HCP, Poznań) 6:54:01, 7) Kołodziejczyk (WIMA Łódź) 6:54:01, 8) Zieliński (Skoda) 6:55:02, 9) Wasilewski (Fort Bema) 6:58:36, 10) Korwin-Piotrowski (WTC) 6:59:13, 11) Maślankiewicz (Orkan) 7:02:49, 12) Daniel (Zw. Strzel. Stanislawów) 7:02:49, 13) Dmański (Fort Bema) 7:06:31, 14) Jamroga (Grudziądz) 7:06:31, 2.

Jutro w czwartek odbędzie się drugi etap Inowrocław — Poznań (170 km.). Osobliwością tego etapu będzie przejechanie pierwszego odcinka do Kruszwicy (30,5 km.) na czas ze startu pojedynczego. Po przybyciu zawodników do Kruszwicy kolarze otrzymają godzinę odpoczynku i odbędą resztę wyścigu w sposób zwykły.

W wynikach dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28). Wydaje się że i jutro do głosu dojdą outsiderzy wyścigu, jeżeli oczywiście dzisiaj kapieł w orzeźwiającej solance inowrocławskiej nie wróci formy starym asom.

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Wynikami dzisiejszych uderzają dalekie miejsca Wiecka (22) i Bobera (28).

Tylko dwa mecze ligowe

Tylko dwa mecze ligowe odbędą się w czwartek! Skondensowany program było konieczne ze względu na niedzielną mecz z Jugosławią i konieczność oszczędzania zaangażowanych w nim graczy.

Mecze czwartkowe mają ważne znaczenie przedwzrostkiem dla grupy maruderów.

Warszawianka uzyskawszy w ciągu dwu niedziel cztery punkty pokusi się o dokonanie porażki trzeciej podobnej sztuki. Przeciwnikiem jej jest ŁKS, który przez dłuższy czas nie uczestniczył w rozgrywkach ligowych.

ŁKS, zajmując wprawdzie w tej chwili w tabeli dopiero piąte miejsce, jednak pod względem straconych punktów dorównuje liderowi Łigi — Pogoni. Pozornie więc wszystko przemawiałoby za sukcesem łodzińskich w walce z drużyną, znajdująca się u końca tabeli. W rzeczywistości wiemy jednak, że Warszawiak poczynił bardzo znaczne postępy, że ożywia ją w tej chwili dobry duch bojowy i na własnym boisku napewno nie będzie przeciwnikiem łatwym do pokonania, szczególnie dla ŁKS-u, który w obecnym otoczeniu czuje się znacznie gorzej, niż w rodzinnym mieście. Z tych to powodów lepsze szanse przyszaniamy raczej Warszawiakom.

Cracovia czeka trudniejsze zadanie, niż przed tygodniem. Warta nie uależy wprawdzie do drużyn wysokiej klasy, jednak kra w roku bież. z wielkimi szczeniemi. Pamiętajmy, że Wisła znajduje się w lepszej formie, niż Cracovia z trudem tylko dała sobie radę z Poznańskimi, mimo, że zawody odbywały się również w Krakowie.

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Rudnicki, Zwierz, Ziemiński, Socha, Sroczynski, Makowski, Stolewicz, Kniola, Smoczek, Świecki i Prych.

ŁKS wystawia na mecz ligowy z Warszawiakami drużynę w dwu punktach zmianowa. Miejsce Pezazy w pomocy zajmie Jafczyk, a miejsce chorążego Miera — Pensi.

W czwartek 15 b. m. na własnym boisku przy ul. Wawelskiej o godzinie 16.45. Drużyna stołeczna wystąpi w następującym składzie:

Tenis polski na cenzurowanem

Po mistrzostwach Niemiec w Hamburgu

Hamburg, w sierpniu
g dni turnieju hamburskiego o mistrzostwo
tenisowe Niemiec minęło jak z bicia trzaski.
Po serii smutnych i radosnych na odmianę
sprawozdań, kolej na retrospektywny rzut oka.
Pamiętamy, że był to jedyny w tym roku po-
ważniejszy turniej europejski, w którym
uczestniczyły nasze rakietki grupowo, repre-
zentując oficjalnie siłę naszego tenisa. Z te-
go punktu widzenia zadanie naszej czwórki
tenisowej w Hamburgu było wyjątkowo
wielkie: większość konkurencji była na mi-
strzostwach Rzeszy tak słabo obsadzona, że
o pozorne sukcesy było nie trudno. Jeszcze
niedawno temu, przy naszych normalnych am-
bicjach (i urojeniach) oczekiwaliśmy na
zasadzie nazwisk rywali i dokonanego roz-
strzygnięcia, uczestnictwa w finałach: singla pa-
nów, singla panów, dubla panów i dubla pa-
nów. Z tego wszystkiego doczekaliśmy się tylko
finału dubla panów, (bodażylibyśmy go unik-
nąć!).

Od miesiąc ambicje nasze stają się z dnia
na dzień skromniejsze; ale i z punktu widze-
nia tych najskromniejszych ambicji, zadanie
polskich tenisistów w Hamburgu rozwiązane
zostało niedostatecznie.

★

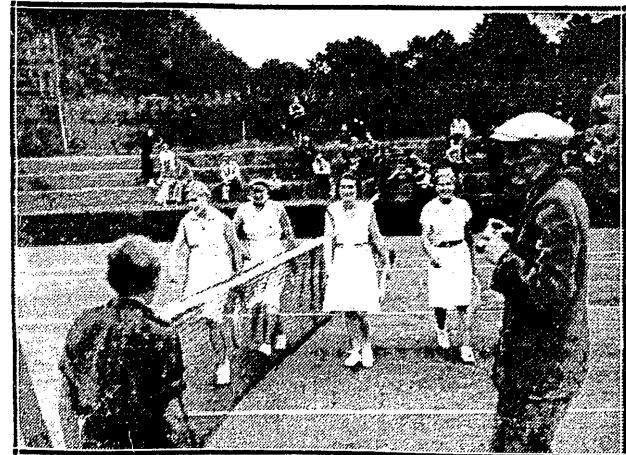
Zaczniemy od singla. Hamburg dowiódł, że
coraz mniej możemy liczyć na Hebdę. Jego
forma i ambicje nie wystarczają dziś na po-
konanie przeciwnika średniej klasy europej-
skiej. Cóż nam z kilku błyskotliwych zagra-
ń, skoro nie prowadzi już one nawet do zdo-
bycia seta. Hebda miał się w Hamburgu zre-
habilitować porażkę z Szigetm. Tymcza-
sem przegrał już w 3 rundzie prawie bez
walki z Kukuljowiczem. Ten Kukuljowicz uległ
łatwo Henklowi, a dopiero Henkel pokonany
został w 4 setach przez Szigetm. Balaton
nie był więc przypadkiem, lecz smutną praw-
dą.

Inaczej Tartowski. Stosunek gemów (5:18)
z meczu z v. Crammem niczego nie mówi.
Z Tartowskiego mogą, powinni być jeszcze
ludzie. On to należał do tych nielicznych te-
nisistów, których specyficzne uderzenia wita-
ne były burzą oklasków. Grube i zasadnicze
braki Tartowskiego znamy; jeszcze daleko
do ich wytrzeźwienia. Ale i tu obserwujemy
od wlośnianego występu w Berlinie znaczny
postęp, szczególnie w backhandzie i serwisie.
Jako singlista Tartowski w Hamburgu nie za-
wiódł.

Jędrzejowska zmarnowała okazję rewanżu
na dwu starych rywalach. To prawda. Ale
przypominając sobie jej ciężką walkę z wła-
snym



TARŁOWSKI I CRAMM
po meczu wygranym lekko przez
Niemca.



'ADAMSON I JĘDRZEJOWSKA
po zwycięstwie na mistrzostwach Niemiec z parą Weber—Stein.



POLONJA
zapuściła się pod bramkę Cra-
covii i sieła tam zamieszanie.
bez efektu bramkowego

nem! nerwami i taktyką przeciwnicki, nie
chcemy jej drugi raz ganić. Mimo porażki nie
wątymy, że jej wielki i oryginalny talent
dojdzie już niedługo do głosu na pierwszych
poziomych listach światowej. Poziom gry Ję-
drzejowskiej w meczu z Horn nie powtórzył
się już w żadnym ze spotkań pań, a jej gra
w mixcie przeciw parze ex-laureatów Wim-
bledonu, Sperling — v. Cramm, była może
względnie najpierwszorzędniejszą wycieczką
turniejową w Hamburgu.

O Volkmer-Jacobsonowej, odpowiednio do
roli, krótko. Kilkadziesiąt uczestniczek turnie-
ju w Hamburgu grało gorzej od Weber. Gdy-
by Polka wylosowała tak szczęśliwie, jak in-
ne równorzędne jej tenisistki zagranicę,
przebrnęłaby może przez 1 — 2 rundy.

Prasa niemiecka nazywa Hebdę najgorszym
tenisistą na korcie w dniu finałów. Musimy
mistrza Polski wziąć częściowo w obronę.
Hebda grał zło dubla, ale grał dubla. Tar-
towski robił co mógł i pozostał w tym me-
czu niezłym — singlistą. Aby całokształt wy-
padku choć odrobnie lepiej, niezbędne było,
aby Hebda pomyślał o powadze zadania tro-
chę wcześniej, co najmniej już w czasie po-
przedzającej nocy. Ale wtedy właśnie za-
brakło mu czasu na przedmeczowe namysły.

Kto szanuje nerwy, temu radzimy do prasy
niemieckiej po niedzieli nie zaglądać. Z po-
wodów półrocznych i pełnych zdumienia dla
jakości gry naszego dubla uwag, wyróżniamy
najoryginalniejszą, zamieszczoną przez berliń-
ską „Nachtausgabe". Pismo to twierdzi, że
zwycięstwo pary Henkel — Denker przedzi-
wne jako curiosum do historii tenisowych mi-
strzostw Rzeszy. Ze też bohaterami tego cu-
riosum musimy być akurat my. Smaczne!

Sytuację na szpaltach prasy niemieckiej ra-
tuje jak zwykle Jędrzejowska. Polka jest od
lat ulubienicą niemieckiej publiczności i pra-
sy. Publiczność lubi zachwycać się jej szaleń-
czym forhand-drive, prasa z upodobaniem
powtarza pieściłotwie jej imię „Jadwiga".
Tej sympatii nie może zaszkodzić. Cieszy-
my się z tego ogromnie, cieszymy się po-
dobnie, bo nie zaszkodziła ona psychice na-
szej mistrzyni. I dlatego Jędrzejowska jest i
będzie jednostką, którą zawsze jako repre-
zentantkę sportu polskiego powitamy z ra-
dością na stadionach zagranicznych.

Będąc przy Jędrzejowskiej, pozwolimy so-
bie na mały skok do obozu jej niemieckich
rywalów. Żadna z nich, ani Aussem, ani Horn,
ani tembardziej Schneider, ani nawet żelazna
Hilde Sperling (jeśli wolno ją nadal uważać
za Niemkę) nie rozporządza klasą uderzeń
Jędrzejowskiej (poza smeczem). Ale co wszy-
stkie Niemki w równej mierze wyróżnia, to
znakomity bieg i pewność. Nietylko uznane
firmy, ale nawet taka Sander, czy któraś z
młodszych, jak Ullstein, Zehden, Weber, czy
Stein, potrafiłyby odbijać piłki bez końca.

Tenisistka Innej narodowości, Belgijce Nel-
ly Adamson, poświęcić musimy również parę
słów. Zwróciliśmy na nią uwagę już po wło-
sennym turnieju Blau — Weissu w Berlinie.
Adamson nie zawodzi i rozwija się szybko.
Jest ona już dziś, jedną z najodważniejszych,
obok Jędrzejowskiej, tenisistek kontynentu,
atakując z rzadkim wigorem i fantazją. Ude-
rzała jej są pełne finczy, volley (lewa re-
ka!) nawskroś mek, backhand skończony w
swem pięknie. Jak większość tego rodzaju te-
nisistek, brak jeszcze Adamson precyzji i
regularności.

Nelly Adamson pozostanie, zdaje się, jedy-
ną zagraniczną pozytywną pozycją na mi-
ędzynarodowych mistrzostwach Polski. Wów-
czas możemy pogratulować Warszawie finału
Adamson — Jędrzejowska. Będzie to mecz,
w którym 2 znakomite tenisistki liczywać się
będą duchem ofensywnym.

Jakże niedawno temu prosiłbyśmy dobrego
los, aby wyznaczył nam Jugosłowian jako
partnerów w pierwszej rundzie pucharu Da-
visa. Dziś opinję tę trzeba koniecznie i to
jaknajszybciej zrewidować. Do ćwierćfinałów
mistrzostw tenisowych Rzeszy dotarło 3 Ju-
gosłowian (Kukuljowicz), bodaj że najslabszy
pokonał gładko pierwszą rakietę Polski.
Wreszcie w półfinałowym spotkaniu z parą
Henkel — Denker, zagrał Pallada — Pancec
o 2 klasy lepiej niż Polacy w finale. Zdobyli
seta, w pozostałych byli równorzędni.

Brón Boże od Jugosławii, jako przeciwni-
ka!

Tartowskiemu zarzucano wielokrotnie brak
ogłady na korcie. I pod tym względem robi
Tartowski wyraźne postępy. Pewnego rodza-
ju zewnętrzną rubasznosć łagodził się coraz



KUCHARSKI FINISZUJE
na zawodach w Amsterdamie i zwycięża przed Langem i Venz-
kiem.

Węgierscy arcymistrzowie pływania na tournée po Polsce

Polski Związek Pływacki postanowił
ostatycznie sprowadzić na pięć
startów do Polski drużynowego mistrza
pływackiego Węgier. Węgry przysła-
ją jedenastu zawodników i jednego kie-
rownika ekspedycji. Z pewnością przy-
jedzie mistrz Europy Csik, dalej znany
z ubiegłego roku sprinter Szekely,
mistrz długodystansowy Lengyel, któ-
ry zdobył mistrzostwo akademickie
świata na 400 m. st. dow. Cała trój-
ka wchodzi w skład reprezentacyjnej
sztafety węgierskiej 4x200 m., która
w ubiegłym roku zdobyła w Magdeburgu
mistrzostwo Europy. Z innych zawo-
dników zapowiedziani jest przyjazd u-
talentowanego „zakarczka” Lengvari,
który zdobył na mistrzostwach Węgier
dwa drugie miejsca, dalej mistrz Wę-
gier w skokach z wieży, Vajdy i dru-
żynie w pływaniu w wodzie gra reprezentant
Węgier Vertesy.



SZNAJDER
w towarzystwie Amerykanina
Seftona, w którego towarzy-
stwie osiągnął swój rekordowy
skok.



MALCZYK
strzela Polonję trzecią bramkę,
po nieudanym wybiegu Kornie-
jewskiego.

bardziej. Dowód dżentelmenów dał Tartowski
w czasie opowiedzianego przez nas incydentu,
na meczu z Tübbenem ostatnią z posiadanych
panny Somogyi, wynik bolesnego smętu Tar-
towskiego i nieaktualnej jej partnera, wynagro-
dził Polak szarmanekiem pocatunkiem w rękę
w czasie zmiany kortów.

Duchem koleżeńskości, w którym nasze eks-
pedycje rzadko obfitują, załpionował Tar-
towski przy innej okazji. Gdy Hebda rozbił
na meczu z Tübbenem ostatnią z posiadanych
rakiet, Tartowski natychmiast pobiegł po awo-
ke Slangenem, choć sam posiadał wszystkie
dwie rakietki.

Na zakończenie pewne, powtarzające się
we wszystkich przegranych przez Polaków
meczach apostrofe. Gdy któryś z uczest-
ników turnieju miał przeciwko Polakowi (lub
polskiej parze) meczobol, mógł on z wielką

dozą pewności oczekiwać, że już najbliższa
piłka, wszystko jedno jaka, skończy mecz.
Tylko w mixcie z Conquerque — Kukuljow-
iczem obronił Tartowski 2 meczobole; wszystkie
pozostałe gry kończyli Polacy z pierwszego
meczobolu przeciw sobie. Dowodzi to części-
owo braku hartu nerwów, częściowo braku du-
cha walki. Gdyby Amerykanie Allison — van

Ryn nie odparli 5 meczoboli Niemców, prze-
grałby nietylko dubla, ale i cały mecz z
Niemcami. Tego musimy się jeszcze nauczyć
walczyć!

W chwili gdy nasz bezwładnie skierowy-
wali najłatwiejszą choćby piłkę meczową w
siatkę, myśleliśmy z tęsknotą o Tłoczyskim.
H. Giller



MERLO PRECISO (WŁOCHY)
zdobył mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej, wygrywając
w Monachium z Niemcem Wittem.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe czy turniej juniorów?

Obsada mistrzostw tenisowych
Polski nie jest jeszcze sfinalizowa-
na. Związek pracuje teraz nad jej
skompletowaniem z energią wul-
kaniczną. Pewne jest jednak, że bę-
dą to najmniej międzynarodowe mi-
strzostwa z rozgrywanych dotych-
czas.

Na początku sezonu perspektywy
ich były wspaniałe. Ale po otrzy-
maniu paru listownych obietnic
organizatorzy spoczęli na laurach.
W międzyczasie przyszedł niepo-
wodenie tenisu polskiego i każde
uderzenie rakiety Hebdy czy Witt
manna osłabiało nasz prestiż na are-
nie międzynarodowej.

Wreszcie przegraliśmy mecz Pol-
ska — Węgry w Balatonie: pisa-
liśmy, że wynik ten zaważył mo-
że dotkliwie na obsadzie mi-
strzostw Polski. Nie przypuszczali-
śmy jednak, że aż tak dotkliwie.

Poza Hughesem i może, sprowa-
dzonym dzięki ogromnym kon-
cesjom Szigetm nie będzie dostow-
nie nikogo. Niemcy zlekceważyli
zupełnie nasze koncesje na ich te-
mat, w postaci wyjazdu do Berlina
i do Hamburga; tak samo Austrija-
cy, Włosi, Węgry.

Nawet Jędrzejowska nie potrafiła
wywalczyć swą rakietą więcej
niż Adamson Conquerque, może,
może Horn.

Związek poświęca teraz całą
energję juniorom. Ofiarne dba o
kadry nowych mistrzów, nie szczę-
dzi młodzieży trenerów i pomocy.
Jest to dla rozwoju tenisa praca
kapitałowa, podstawowa.

Ale z chwilą kiedy związek każe
uważać turniej juniorów za główny
akord mistrzostw międzynarod-
owych Polski wpada w szkożwa
dla rozwoju tenisa przesadę.



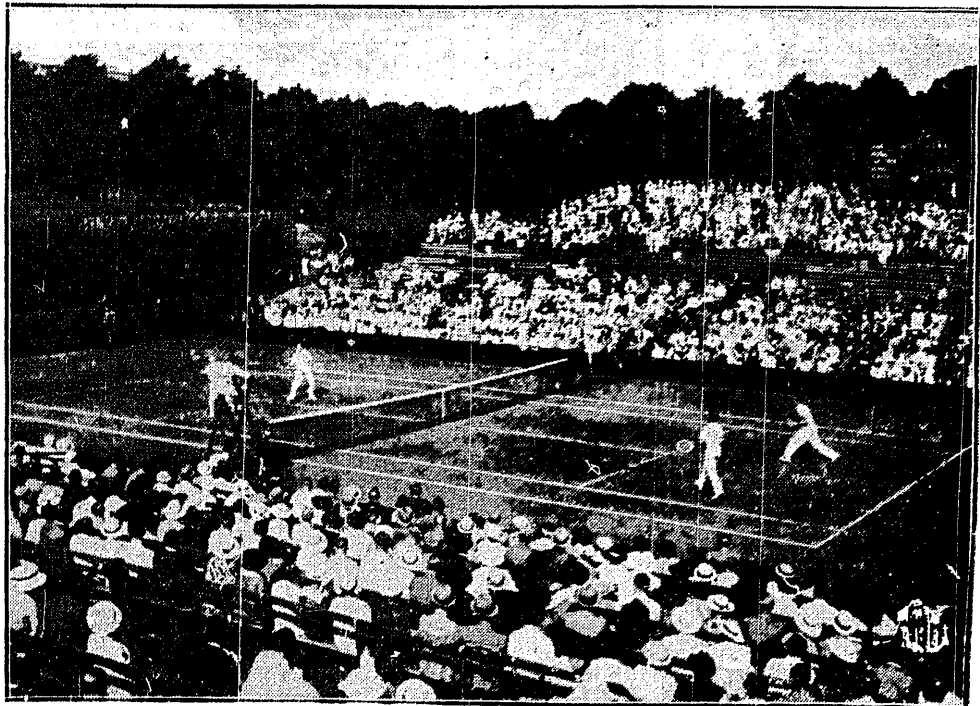
LEGIA ZWYCIĘŻA ŚLĄSK
w meczu o mistrzostwo Ligi w Świętochłowicach. Na zdjęciu
Martyna wyjaśnia sytuację pod swoją bramką.

Samochód „FORD” 1930 rok

limuzyna czterodrzwiowa
w pierwszorzędym stanie
na SUPERBALONACH
z dwoma kołami zapasowymi,
reflektorem i kulrem

do sprzedania

Wiedomość: Nowoczesna Sp. Wydawnicza
Marszałkowska 3/5



NA KORCIE CENTRALNYM HAMBURGA
walczyła w finale o mistrzostwo Niemiec para polska Hebda, Tarłowski z Niemcami Denker,
Henkel.

Baron Pierre de Coubertin

Religia, arystokratyzm, rycerskość i rytm

Filozoficzne podstawy współczesnego olimpizmu

Wydawało, że ruszyła wcale

aczy, że śla-
w możliwości
idzie w Jugo-
w, i to w szu-
się pobić dru-
niekie! —
namy jeszcze
adresem or-
ckiego magi-
do parku Ko-
ni szerokości
ana. Przepro-
kanalizacyjne,
owym nie wy-
osciuski znaj-
stanie z dnia
nawoju i tram-
wości zadania.
(hr.)

ITACH
potach, ro-
ba olimpijska
redstawicieli
triumf świę-
siem biec
zwycięst-
szewca. Au-
kontyngent
ników Niem-
cka, Polska,
szym czasie

ystawowych
— Sopoty
następujące:
Hanisch, m-
2) Liebs-
składaki je-
2) Kleiber
Wellmanns,
Doerfer (N),
zw.) Mixty:
pojedyncze
ckers (N).
kajaki po-
2) Wallins
Kainz, Doer-
3) Adam-
pani (1)
1) Koschik
ur, Holzen-

no wysięc
Zwycięzcy
łwójkach Au

Wki
ata

ednarek zo-
z powodu.

ali Niemców
sunku 37:18,

aly w ponie
fornych wi-
37:13, Pol-
eczenie. Naj-

ly pierwsze
Łotyszy w
wyższe o-
ły duży re-
ale potem
wygrały sto-
reux (Fran-
n, za sedzio

owe pań 1)
3) Scholz
(W) 5:02,2,
(F) 5:15,
Cavallero
5:27; 200

5, 2) Weig-
niemy, 3)
1) Wegry
y, Plicka
Czechosło

3stonia 5:2,
by Franca

achter, 2)
th (W).

ad starszym
ami.
gu kolarkim
staława
owska, bja-
decydowanie,
za Krasnow-

Samson 1.1.
przerwa-
Tarnovia
ety pod zna-
ni, Bohaterem
li zdobywcą
ili sie Wilek
punktu oraz
siali Wagner,
b 9.10
to 30 v. 0.

ny bieg ko-
Trzankow-
2) Madaj
Cichocki, 5)
teści przynio-
sra (Radom)
Sobolek z
nia. Bieg 60
grat J. Cho-

KSZO 2.
w. 1) Karpi-
w. 2) 1:24,6,
x100 m. 1)
naki 4:17,6,
AZE 3:40, 2)
KSZO 4:13
i Gumkowski
Sędz. p. No-

ubowe: 400
3) 1) Ul-
2:47,5, 100
30 m. pań
kiewicówny,
dow. 3:07.

ow fabrycz-
e 2:12 (2:21,
i Żurawski,

Przedni-
Wyronili sie
życiowski
i. Sedziowa

Twórca nowoczesnych Olimpiad, baron de Coubertin, wygłosił przez radio berlińskie ciekawy odczyt o filozoficznych podstawach współczesnego olimpizmu.

W niedzielę ubiegłą Polskie Radio zorganizowało specjalną audycję olimpijską, której treść stanowiła właśnie przemówienie odczytane przez barona de Coubertina, poprzedzone i zakończone słowem wstępnym, wygłoszonym przez prezesa P.K.O. pułk. Głabisza.

Pierwszą charakterystyczną cechą olimpizmu jest pojęcie, iż jest on religią. Modelując swe ciało przez ćwiczenia, atleta starożytny „czcił boga”. Czynnikiem do samo atlety współczesny stawia swą ojczyznę, swą rasę i swój standard.

Stąd pochodzią wszystkie te formy kultu, składające się na ceremoniał igrzysk współczesnych. Musiałem je narzucać jedne po drugich opinii publicznej, która w nich widziała jedynie przejawy niepotrzebnej teatralności.

Idea religii sportowej „religio atletica” przesłaniała bardzo powoli u myśli zawodników i wielu z nich wyznaje ją dotąd jeszcze tylko w formie bezwiednej.

Nietylko internacjonalizm i demokracja, lecz również i nauka przyczyniła się do postępu w tej dziedzinie. Przez wieki nieustanny rozwój dała ona człowiekowi nowe środki dla doskonałości swego ciała.

Drugą cechą olimpizmu jest arystokratyzm — wytworzenie elity. Naturalnie elita powstała na podstawach zupełnej równości, ponieważ powstała ona w warunkach jednej i tej samej rzeczywistości, jej możliwościami fizycznymi, powiększonymi do pewnych granic przez siłę woli.

Nie wszyscy młodzi ludzie mogą stać się atletami, poddać się twardemu regimowi ćwiczeń fizycznych i osiągnąć rekordy światowe. Ale prawie każdy może uprawiać sport i ćwiczenia fizyczne.

Prawdę tę wyraziłem już następującą formułą: aby być zdolnym do nadzwyczajnych wysiłków, 20 musi się specjalizować, aby 20 mogło się specjalizować, 50 musi uprawiać sport, aby 50 mogło uprawiać sport, 100 musi uprawiać ćwiczenia fizyczne.

Starą się podporządkować sport idei umiarkowania — jest utopia. Jego wyznawcy potrzebują „swobody nadmiaru”. Dlatego dano im tę dewizę: „altus, altus, fortius” — zawsze przed, zawsze wyżej, zawsze silniej. Jest to dewiza tych, którzy waga się na zdobycie rekordów.

Ne wystarczy być elitą — trzeba, aby ta elita była również rycerstwem. Rycerz są przedewszystkiem „bractwem broni”, ludźmi odważnymi, złączanymi węzłem silniejszym, niż zwykłe koleżeństwo. Do idei wzajemnej pomocy, podstawy koleżeństwa, dołącza się idea współzawodnictwa, przeciwności wysiłku — wysiłki, przez miłość dla tego wysiłku, idea walki rycerskiej, a pomimo to gwałtownej.

Idea przerwy jest również zasadniczym elementem olimpizmu, jest ona ściśle związana z ideą rytmu. Igrzyska Olimpijskie winny być obchodzone w odstępach astronomicznie regularnych, ponieważ są one świętem powtarzającym się co cztery lata na cześć winosy ludzkości — młodzieży, na cześć następujących po sobie ludzkich pokoleń.

Lepiej owej młodzieży uciec nie można, jak ustanawiając w odstępach regularnych czasową przerwę wszelkich kłótni, zatargów i nieporozumień. Bo ten jest człowiekiem naprawdę silnym, który potrafi opanować samego siebie i narzucić zbiorowości przerwę.

W dążeniach materialnych lub namietnościach, tak naturalnych naturze ludzkiej.

Z tego co powyżej przytoczyłem, dochodzi się do wniosku, iż prawdziwym bohaterem olimpijskim jest młodzieńcze jako indywidualność. Czy należy zatem wykluczyć sporty grupowe? Nie jest to konieczne, jeśli się przyjmie inny, zasadniczy dla olimpizmu współczesnego element, na wzór tego, który spotykamy w olimpizmie starożytnym: istniał tam t. zw. „Altis”, „święta zagroda”.

„Altis”, było to sanktuarium przeznaczane dla atlety uświęconego, oczyszczonego, dopuszczonego do najważniejszych zawodów, który był czemś w rodzaju kapłana, ministranta kultu mięśni.

Podobnie w olimpizmie współczesnym istnieć musi takie „Altis”, moralne, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka, wyrobienie panowania nad sobą, nad naturą, nad zwierzęciem, nad życiem!

Na zewnątrz tego „Altis” również kobiety mogą być dopuszczone do zawodów, o ile uznają się do właściwej. Ja osobiście jestem przeciwny udziałowi kobiet w publicznych zawodach, co nie

ma, gdzie zgromadza się, aby zmierzyć swe siły, zawodnicy sportów wybitnie męskich, t. j. takich, których celem jest obrona człowieka

Zbyt szumne otwarcie sezonu

Mecz boksinerski Polska - Niemcy na stadionie W.P.

Związki boksinerskie, polski i warszawski, oczekują 20.000 widzów na meczu Polska - Niemcy. Liczą na Warszawę, na śmiesznie tanie wycieczki z Katowic, Poznania, Łodzi, Niemiec (wycieczka z Poznania wraz z biletem kosztować będzie 12 zł.). Mimo to nie uważamy optymistycznie tego za uzasadnione. Przyjdzie dużo ludzi, znaczne koszty organizacji meczu, około 15.000 zł., zostaną niewątpliwie pokryte. Ale czy da on, aż tak poważny dochód, aby zagwarantować luksusowe przygotowania i wyjazd ekspedycji boksinerskiej na Olimpiadę, na co liczy Związek?

Szkłada się na to wiele przyczyn, niezależnych od gatunku samego meczu. Gatunek ów jest bowiem luksusowy. Mecz z największą potęgą Europy, mecz oficjalny i decydujący o puchar Europy Środkowej. Mecz Polski, która ma uzasadnione ambicje, aby być przynajmniej drugim mocarstwem kontynentu, a nawet pretensje, aby zdystansować Niemcy.

Alte meczem tak ciężkiego kalibru lekkością nie jest otwieranie sezonu. Widownia odzwyczaiła się od boks, zapomniała trochę o swych pupiłach, których ewidencje są wybitnie urlopowe. Wstąpią oni na ring obciążeni wyłącznie parotydowymi sparringami na obozie, skład będzie empiryczny, i choćby dlatego, nie będzie mógł podlegać krytyce, a nie tak jak krytyka i dyskusja nie podsyca zainteresowania. Forma nie będzie znana, opierać się będzie na obserwacjach treningowych, dostępnych wyłącznie trenerom obozu.

Śmiałym eksperymentem jest również organizacja meczu na świeżym powietrzu. Coprawda nie było innego wyjścia. Dla meczu Polska - Niemcy nie ma bowiem dziś odpowiedniej sali w Polsce. Ale... nakłada to trudne obowiązki na organizatorów, wymaga wzorowego porządku, przemyślenia najdrobniejszych szczegółów, bo drobne potknięcie się, może zaważyć na przyszłości meczów boksinerskich na Stadionie W.P.

Istnieje również zagadnienie deszczu. Na mecz to nie wpłynie, mecz odbędzie się na pewno, ring nakryć można dachem w ciągu niewielu godzin. Ale frekwencja uciepni znacząco, a z nią również dochód, gdyż ubezpieczyć tej imprezy w Polsce nie będzie można.

Mimo wszystko jednak niewątpliwie pobicie zostanie rekordy frekwencji meczów boksinerskich w Polsce. Pobite zapewne już w przedprzedaży, która rozpoczyna się lada dzień. Przebudowa Stadionu W.P. jest bowiem tak pomyślana, że w miarę postępu przedprzeda-

ży, powstawać będą naokoło ringu nowe rzędy krzeseł. To też odkładanie kupna biletów na ostatnią chwilę może się skończyć smutnie — będzie bowiem technicznie nie-



JEFF SCHERENS
zdołał poraż czwarty tytuł zawodowego mistrza świata na torze.

wykonane wybudowanie miejsc dla maruderów.

W chwili obecnej prelimitowane jest zgórą 10.000 miejsc siedzących na trybunie głównej na torze kolarskim i naokoło ringu. Od ostatniego rzędu do górującego o 3 metry rin-



ZNAKOMITY PŁYWAK
Hans Schwarz jest jedną z nadziei Niemiec na olimpiadę berlińską w pływaniu stylem grzbietowym.

gu, będzie maksimum około 30 metrów, co gwarantować będzie doskonała widoczność, zwłaszcza, że kosztem 1500 zł. skoncentrowane będą nad ringiem wyjątkowo silne źródła światła. Miejsca stojące będą w niewiele gorszej sytuacji,



TONI MERKENS
pogromca Pusza w przedbiegu mistrzostw świata, zdobył tytuł mistrza.

ściłami. Od godz. 19.15 wszystkie bramy zostaną zamknięte punktualnie o godz. 19.30 zawodnicy wejdą na ring. Meczowi nadane będą ramy wyjątkowo uroczyste, tak aby zacząć wspaniałe przyjęcie, zgo-

wane bokserom polskim w Essen. Tyle strona organizacyjna. Strona sportowa przedstawia się młodsze. Składy drużyny polskiej i niemieckiej nie są jeszcze ustalone. Niemal napewno w ringu nie zobaczymy ośmiu mistrzów Rzeszy, choćby dlatego, że niektórzy z nich są... za słabi na Polskę. Mianowania drużyny polskiej spodziewamy się dopiero po zamknięciu obozu. Nominacja wcześniejsza byłaby szkodliwa, gdyż forma naszych reprezentantów wobec braku innych sprawdzianów musi być dokładnie odmierzona oczyma trenerów i kapitana PZB p. Bielewicza i przymierzona przemysłowo do składu drużyny niemieckiej. W całym szerebie kategorii reprezentant Polski winien być wybierany nie na zasadzie bezwzględnej wartości, a typu przeciwnika niemieckiego. To też, im później dowiemy się składu, im sumiennie i obiektywniej będzie on zestawiony, tem będzie lepszy.

Zwracamy bowiem uwagę — mistrzostwa pięściarskie Niemiec nie wypadły imponująco. Szczyty boksinerskie wykazały pewne obniżenie lotu. To też nigdy nie mieliśmy takich szans na remis, a nawet zwycięstwo, jak w dniu 1 września 1935.

St. Petkiewicz

Grzechy śmiertelne polskich sprinterów

Według opinii p. W. Trojanowskiego, prowadzącego tabelę 10-ciu najlepszych wyników lekkoatletycznych, wszystkie biegi, począwszy od sprintów, kończąc na długich, stoją o wiele gorzej od innych konkurencji lekkoatletycznych. Czy rzeczywiście ma to miejsce, a jeżeli tak, to co jest tego przyczyną?

Zacznę od początku — od sprinterów. W Polsce nigdy nie mieliśmy dotąd rasowych sprinterów, t. zn. rasowych pod względem wyników — chociaż mieliśmy i mamy doskonałe typy fizyczne biegaczy na krótkie dystanse.

Zaden trener amerykański, czy niemiecki nie stworzy sobie typu bardziej idealnego niż np. b. rekordzista Polski Szenajch, lub najlepszy biegacz obecnej doby Tesiorowski, Trojanowski lub Szymański. Wszystko to są ludzie o silnych nogach, specjalnie udach i silnej budowie tułowia. Wszyscy mają wrodzoną szybkość. Trojanowski, będąc 16-letnim chłopcem biegał 100 mtr. w 11 sek., Tesiorowski nie trenuje również zbyt długo.

Alte co widzimy: ci ludzie, obdarzeni przez naturę szybkością wrodzoną, po paru latach pracy tracą tę szybkość. Już te 11 lub 10,9 sek. nie przychodzą z taką łatwością; biegają

już setkę w 11,2 — 11,4.

Według Lawsona Robertsona, najznakomitszego trenera amerykańskiego, sprinter, chcąc biegać dobrze, powinien poświęcić na trening więcej czasu aniżeli średnio, czy nawet długodystansowiec. — Robertson twierdzi, że być dobrym sprinterem jest trudniej, aniżeli dobrym biegaczem dystansów średnich.

Biegacze nasi trzymają się zasady nierzaprost odwrotnej — najmniej treningu. O ile bowiem nie odczuł na sobie fatalnych skutków ich treningu, to mogli to zaobserwować na swoich kolegach.

Oczywiście nie trenować zupełnie jest le-

piej aniżeli trenować źle. — Zły trening niweczy wrodzone zdolności. Wszyscy zaś nasi biegacze krótkich dystansów uczą się biegać w jakiś przedziwny sposób, starając się stworzyć sztuczny bieg, mianowicie biegają t. zw. stylem odbijającym, który polega na jaknajniższym podniesieniu nogi w tył, ciągnięciu kolana w górę i odbiciu się stopą w punkcie ciężkości.

Bieg według tego stylu składa się z poszczególnych skoków.

Alte w jaki sposób dokonać cudu, by każdy poszczególny skok miał długość 2,50 cm., t. zn. by móc przebiec 100 mtr. w 40 kroków,

jak to robią wszyscy biegacze, robiący 10,6 i niżej na 100 mtr. — Co za fenomenalne uderzenie trzeba mieć by móc utrzymać się w powietrzu 2,5 mtr. 40 razy!

Dlatego też sprinter biegający stylem odbijającym musi zrobić na 100 mtr. co najmniej 50 — 60 kroków. Są biegacze, którzy mają naturalny styl odbijający, ale także „pukanie” nogami starca im zaledwie na 50 mtr. W Polsce Sikorski był biegaczem tego rodzaju, ale wiadomo jest wszystkim, że biegł on dobrze tylko 60—70 mtr., i „puchł” kompletnie na ostatnich 30 — 40 metrach.

Najlepszym sprinterem w Polsce, jest obecnie bezwzględnie Biniakowski. Biniakowski, pomimo swego wieku zdołał poprawić swój „sprint”; nie wyrobił on w sobie tego co nazywamy naturalną szybkością; podobne twierdzenie wyglądało na paradoks, gdyż powszechnie jest wiadomym, że człowiek z biegiem lat ztraca szybkość, a zdobywa natomiast wytrzymałość. Ale Biniakowski nauczył się biegać 100 mtr. przyjętym na całym świecie stylem zamachowym.

Biegacz o stylu zamachowym, bez względu na swoją ogólną kondycję osiągnie zawsze średni wynik, gdyż bieg jego oparty jest na długim kroku a nie na sile uderzenia, zależnej wyłącznie od kondycji.

W związku z tem u biegaczy o stylu odbijającym widzimy nieraz wahanie od 10,8 do 11,3 co jest zupełnie wykluczone u zamachowca. — Biegacz, biegający 100 mtr. w 10,4, może również zrobić 10,7, ale nigdy nie przegra w 11 sek.

Styl odbijający powinien być stosowany, ale zaledwie na pierwszych 20 — 30 mtr., aby osiągnąć maksymalną szybkość i dojść do naturalnego pochylenia. Potem, przechodzi się na styl zamachowy — silne wyrzucanie nogi w tył i w górę, ciągnięcie kolana w przód i wyrzucanie gołeni do przodu. W ten sposób osiąga się długi naturalny krok.

Niejednokrotnie czytelnicy „Przeglądu Sportowego” mogli oglądać fotografie Tolana, Owensa, Pescocetta, czy Walasiewiczówny i uważny badacz zauważył iż biegają oni wszyscy naturalnym krokiem zamachowym. Praca nad stylem jest głównym zadaniem treningu sprintera. Dopóki biegacz na krótki dystans tego sobie nie uprzytomni, dopóki nie zrozumie na czym powinna polegać istota bieganiasprintera, dopóty ubolewać będziemy nad wynikami naszych szybkobiegaczy i głowie się nad wynikami amerykańskich sprinterów.



KRAJEWSKI
emigrant polski z Francji startuje w Tour de Suisse.

Skład Niemców na wyścig Warszawa-Berlin

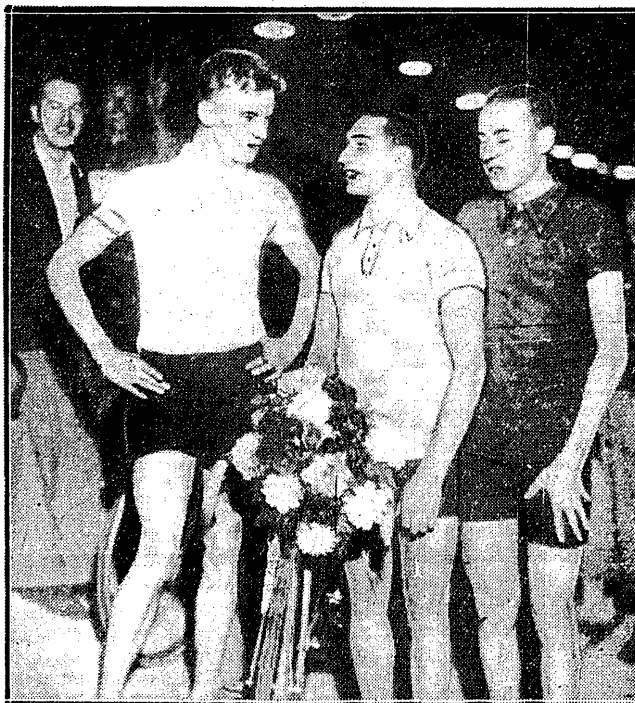
Kapitan Niemieckiego Związku Kolarskiego wystawił już zespół, który reprezentować będzie Rzeszę w wyścigu kolarskim Warszawa — Berlin. Do 12-osobowego zespołu zaliczono 7 zeszłorocznych uczestników pierwszego wyścigu: Löbera, Hupfelda, Weissa, Böhma, Krückla, Wierza i Hausswolda, oraz 5 nowicjuszy: Wölckera, Rutlanda, Meiera, Leppicha i Wendla. Rezerwowymi są Heller i Diedenichs. Z uczestników mistrzostw świata w Brukseli brak tylko Schellera, pozbawionego przyjeździe na start do Warszawy kwiata niemieckiego kolarstwa szosowego. (gl.).



PAWŁOWSKI
zadebiutował udanie w bramce Cracovii na meczu z Polonią.



NIEMKA KAUN
zdołała mistrzostwo Rzeszy w skoku w wysokość 1,53 mtr. Za dwa tygodnie zmierzy się ona z Polkami na meczu w Dreźnie.



ŁACZIŃSKI, POPOŃCZYK I KAPIAK J.
Główni aktorzy ostatnich zawodów kolarskich na Dynasach.



HAKOAH WIEDENSKI — REPR. ROBOTNICZA WARSZAWY 5.0.
Na zdjęciu obok drużyny przed rozpoczęciem meczu.



BOKSERZY CIĄGLE ĆWICZA
przed zbliżającym się meczem międzypaństwowym z Niemcami.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3 miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 cm., szerokości szpalaty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **MARJAN STRZELECKI**

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.